VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 42)**

z dnia 13 września 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 42)

13 września 2012 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

- zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Andrzeja Braitera i pani Anny Raduchowskiej-Brochwicz,

- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wziął **Jerzy Pomianowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam pana ministra Jerzego Pomianowskiego i kandydatów na ambasadorów.

Porządek dzienny przewiduje przesłuchanie kandydatów na ambasadorów RP – pana Andrzeja Braitera i pani Anny Raduchowskiej-Brochwicz oraz sprawy bieżące. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że porządek obrad został zaakceptowany. Dziękuję.

Przystępujemy do realizacji pkt 1. Dla porządku przypominam, że opiniowanie kandydatów na ambasadorów nie wynika z przepisów prawa, lecz z tradycji, zgodnie z którą posiedzenie ma charakter jawny. Zapis posiedzenia jest dostępny na stronie internetowej Komisji. Od bieżącej kadencji w Internecie dostępna jest też transmisja wideo z naszego posiedzenia. Proszę o wzięcie pod uwagę tych informacji w trakcie prac naszej Komisji.

Bardzo proszę pana ministra Jerzego Pomianowskiego o przedstawienie kandydatury pana Andrzeja Braitera na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Federacyjnej Republice Brazylii.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jerzy Pomianowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, przypadł mi zaszczyt i obowiązek zaprezentować kandydata na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Federacyjnej Republice Brazylii. Pan Andrzej Maria Braiter urodził się w Warszawie w 1962 r. Ukończył między innymi szkołę średnią w Brazylii, a także jedną z najlepszych uczelni brazylijskich Narodowy Uniwersytet Brazylii, gdzie studiował literaturę i nauki ekonomiczne. Jeszcze będąc w Brazylii, pracował w szkole podstawowej tamże, co znakomicie odzwierciedla ówczesny poziom jego wiedzy i kwalifikacji.

Ukończywszy aplikację, został pracownikiem MSZ w 1988 r. Od 2009 r. posiada stopień dyplomatyczny ambasadora tytularnego. Przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej. W latach 1987-1988 ukończył roczne podyplomowe studium służby zagranicznej, a w latach 1989-1990 przebywał na stażu zagranicznym w ambasadzie RP w Portugalii. Po powrocie do centrali był zatrudniony na stanowisku radcy w protokole dyplomatycznym. W 1991 r. przebywał na stypendium w Wielkiej Brytanii. Po powrocie do kraju, w latach 1991-1993 pracował w departamencie Afryki, Azji, Australii i Oceanii jako II sekretarz. Był wówczas moim podwładnym, gdyż kierowałem tym departamentem.

Jego pierwszą placówką była ambasada RP w Luandzie, gdzie w latach 1993-2002 pełnił obowiązki kierownika placówki, początkowo jako charge d'affaires, a później jako ambasador. Po powrocie z misji był zatrudniony w Departamencie Polityki Bezpieczeństwa, w którym od 2003 r. pełnił funkcję zastępcy dyrektora. W latach 2005-2008 był ambasadorem RP w Kostaryce, z akredytacją w pięciu państwa Ameryki Środkowej. W latach 2009-2011 był zatrudniony w departamencie współpracy rozwojowej, gdzie pełnił obowiązki naczelnika wydziału. Zajmował się m.in. projektami pomocowymi dla Ameryki Łacińskiej. Od kwietnia 2011 r. był Dyrektorem Centrum Rozwoju Zawodowego w MSZ. Obecnie pełni funkcję zastępcy dyrektora w Biurze Spraw Osobowych.

W swojej karierze był również międzynarodowym obserwatorem OBWE i ONZ, a także pełnił funkcję specjalnego wysłannika Prezydenta RP.

Jego bogate doświadczenie, również kontakty osobiste, wiedza na temat kraju i bardzo duże doświadczenie dyplomatyczne w ocenie MSZ predestynują go w pełni do objęcia stanowiska ambasadora RP w Brazylii. Biorąc to wszystko pod uwagę, pragnę zarekomendować pana Andrzeja Braitera na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Federacyjnej Republice Brazylii.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Zgodnie z tradycją, bardzo proszę pana ambasadora o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Federacyjnej Republice Brazylii Andrzej Braiter:

Prawdziwym zaszczytem jest dla mnie dziś przedstawienie moich celów i priorytetów, które chciałbym realizować w trakcie misji w Brazylii, jeśli dane mi będzie objąć stanowisko ambasadora RP. Pragnę zaznaczyć, że będę kontynuatorem pracy i wysiłków mojego znakomitego poprzednika Jacka Junoszy Kisielewskiego i wielu innych polskich dyplomatów, którzy włożyli swój wkład w budowę relacji polsko-brazylijskich. Kontynuacja będzie połączona z nowymi działaniami i propozycjami z mojej strony. Cele i priorytety stawia przede mną MSZ i polska racja stanu. Będę brał pod uwagę interesy polskich firm, którym będę udzielał pełnego wsparcia, czego dawałem dowody w przeszłości, uzyskując zawsze wzrost obrotów handlowych wszędzie tam, gdzie byłem kierowany.

Federacyjna Republika Brazylii jest niezwykle ważnym partnerem dla Polski w obszarze Ameryki Południowej, ale z czasem powinna stać się najważniejsza. Wiem, że takie zdania wielokrotnie były wypowiadane przez kandydatów stojących przed Komisją. Spróbuję uzasadnić, dlaczego rola Brazylii jest tak istotna. Brazylia to kraj, który w percepcji analityków jest wschodzącym mocarstwem. W moim odczuciu, osoby, która go zna doskonale, już nim jest. Konsekwencje, jakie płyną z tego faktu, są wielorakie, dla nas poniekąd nawet przykre, ponieważ nie jesteśmy priorytetowym partnerem dla Brazylii. Kraj ten patrzy obecnie na państwa naszego regionu jako grupę państw i tak też chce z nami rozmawiać. Sama Unia Europejska też nie jest głównym priorytetem dla Brazylii, jakkolwiek jej poszczególni członkowie zajmują samoistnie ważne miejsce w percepcji władz brazylijskich. My musimy dołączyć do tej grupy, znajdując właściwą platformę działania.

Na cały ten region trzeba patrzeć globalnie. Brazylia to nie tylko potencjalnie jeden z dużych rynków zbytu dla polskich towarów. To mocarstwo, z którym powinniśmy wypracować nowatorską i aktywną formułę współpracy i stale być w jego polu widzenia. Polska, stając się członkiem UE, dokonała przewartościowania swojej polityki zagranicznej. Polega ono na pogłębieniu współpracy handlowej i politycznej, zgodnie z naszym interesem, ale i w harmonii z priorytetami UE. Realizacja takich założeń będzie moim zadaniem w Brazylii, z akcentem na realizację naszych narodowych interesów.

W przypadku otrzymania nominacji moje główne cele misji będą następujące. utrzymanie i rozwijanie kontaktów politycznych, w tym doprowadzenie do ustanowienia dialogu politycznego na najwyższym szczeblu. Zintensyfikowanie promocji naszego kraju poprzez uaktualnienie wizerunku Polski jako państwa nowoczesnego, posiadającego innowacyjną gospodarkę, otwartego na współpracę i inwestycje, państwa doświadcza-

jącego wzrostu gospodarczego. Po trzecie, działania na rzecz zwiększenia współpracy handlowej i gospodarczej. To jest oczywiste. Po czwarte, współpraca z Polakami mieszkającymi w Brazylii i wspieranie organizacji polonijnych istniejących w tym kraju, co przełoży się na umocnienie pozycji Polonii w społeczeństwie brazylijskim oraz naszego państwa w oczach Brazylijczyków.

Brazylia jest stabilną demokracją, z dobrze rozwiniętą gospodarką rynkową. Państwo to dzięki potencjałowi gospodarczemu i sukcesom w polityce społeczno-ekonomicznej, stało się politycznym i gospodarczym liderem w Ameryce Południowej. Brazylia posiada silny przemysł samochodowy i lotniczy, stoczniowy i obronny. W ostatnich latach była jednym z najszybciej rozwijających się państw. Była przykładem sukcesu ekonomicznego. Sukces ten przełożył się na podniesienie dobrobytu jego obywateli. Posiadając stosunkowo rozwinięty i w miarę nowoczesny przemysł, Brazylia pozostaje nadal otwarta na współpracę, ponieważ potrzebuje nowych technologii.

W tym upatruję możliwości eksportowych dla polskich firm. Dobre wskaźniki ekonomiczne brazylijskiej gospodarki, mimo spowolnienia gospodarczego odnotowanego w tym roku w Brazylii oraz światowego kryzysu gospodarczego, stwarzają nie tylko korzystne perspektywy dla rozwoju tego kraju, umacniając pozycję Brazylii, jako szóstej gospodarki świata, ale w mojej opinii budują dogodną płaszczyznę dla współpracy polsko-brazylijskiej. Czynniki te stwarzają dogodne warunki do intensyfikacji polskiego eksportu, któremu powinno towarzyszyć wsparcie ekonomiczne. Fakt, że Brazylia staje się dużym importerem pojazdów, części samochodowych, sprzętu elektromechanicznego czy nawozów ma duże znaczenie dla polskich podmiotów gospodarczych, które planują na tym kierunku swoją ekspansję, co będę ułatwiał.

Rynek brazylijski ze względu na swoją wielkość, kapitał ludzki oraz perspektywy dalszego rozwoju, a także duże środki finansowe (63 mld USD przeznaczone na inwestycje w infrastrukturę) powinien skupić na sobie uwagę polskich środowisk biznesowych i odegrać ważną rolę w realizowanej przez nie strategii eksportowej. Będę kładł akcent na sprawy gospodarcze. Nie jest to łatwe, ponieważ mamy deficyt w handlu, choć nasz eksport został przez moich poprzedników zwiększony. Będę próbował równoważyć bilans handlowy, inspirując do współpracy tamtejszych biznesmenów. Jak tego dokonam? Brazylia jest bardzo otwarta na nowe technologie. Ma to wpisane w swoje priorytety we wszystkich urzędach. Będę poszukiwał obszarów współpracy. Na przykład polski instytut lotnictwa w Warszawie ma bogatą ofertę nowego bezzałogowego helikoptera. Dostrzegam także możliwości w innych dziedzinach współpracy handlowej i gospodarczej. Polska produkcja przemysłowa czy polskie samoloty oraz helikoptery to może produkty jeszcze nieposzukiwane w tym regionie, choć są wyjątki (Wenezuela), to jednak spróbuję, odwiedzając siedziby największych koncernów brazylijskich, uświadomić tę prawdę.

Wykorzystam wszystkie moje znajomości z lat studiów, kolegów z ław szkolnych, którzy dziś są pracownikami różnych korporacji brazylijskich. Polska cieszy się opinią wiarygodnego, rzetelnego partnera, dzięki ostatnim 20 latom. Nadam temu pełny wymiar.

Kwestia rozwoju Brazylii i jej przygotowania do poprawy infrastruktury przed olimpiadą, mistrzostwami piłki nożnej, a więc planowany rozwój wszelakiej infrastruktury i transportu, staje się dla nas handlowym wyzwaniem i stwarza realną możliwość wejścia na rynek z naszym sprzętem transportowym i budowlanym. Mamy, jako kraj, konkretne propozycje, a nawet projekty dotyczące wielu dziedzin, od ofert przemysłowych w obszarze oświetlenia ulicznego, stadionów, materiałów budowlanych, po projekty budowy parku technologicznego.

Równocześnie będę starał się wspierać uruchomienie inwestycji brazylijskich na znacznie większą skalę w Polsce, organizując prezentacje, spotkania branżowe przedstawicieli zainteresowanych firm brazylijskich. Globalizacja i brazylijskie aspiracje do odegrania roli mocarstwa politycznego, ale i gospodarczego, są szansą, a nie zagrożeniem dla naszych przedsiębiorców. Mimo że Brazylia jest krajem produkującym materiały strategiczne, będę starał się prowadzić eksport produkcji specjalnej – sprzętu wojskowego polskiej produkcji, nawiązując współpracę obu państw w przemyśle obronnym. Jest to tematyka, którą zajmowałem się przez lata w MSZ i na placówkach. Tę tematykę nad-

zorowałem w Departamencie Polityki Bezpieczeństwa. Zapewniam, że dołożę wszelkich starań, aby nawiązać współpracę w tym obszarze. Znam główne kierunki rozwoju sił zbrojnych Brazylii i ich projekty modernizacyjne, jak również naszą potencjalną ofertę. Będzie to eksport odpowiedzialny, zgodny z europejskimi standardami.

Będę działał na rzecz wykreowania pozytywnego wizerunku polskiego biznesu w oczach brazylijskich przedsiębiorców, akcentując wysoką jakość polskiej produkcji i oferty eksportowej. Moją ambicją będzie stworzenie wizerunku, który odzwierciedli polską rzeczywistość.

W kwestii dialogu politycznego, w związku z tym, że od wielu lat nie było w relacjach między naszymi państwami kontaktów na najwyższym szczeblu, podejmę próbę doprowadzenia do wizyty Prezydenta RP w Brazylii oraz prezydenta Brazylii w Polsce. Wykorzystam ważny impuls, jakim będzie wizyta ministra spraw zagranicznych w Brazylii, doprowadzając do sytuacji, w której dialog polityczny zostanie zdynamizowany i podniesiony na wyższy szczebel. Rolą placówki będzie wykorzystanie tego impulsu w relacjach z władzami i przełożenie go na konkretne interesy RP. Zintensyfikuję poziom współpracy międzysektorowej. Doprowadzę do realizacji wizyt przedstawicieli innych resortów. Kontakty polityczne z Brazylią są niezwykle istotne, nie dlatego, że jest to największe państwo Ameryki Południowej pod względem powierzchni i liczby ludności, lecz dlatego, że prowadzi ambitną politykę zagraniczną, której głównym celem jest zagwarantowanie Brazylii miejsca wśród najbardziej liczących się państw na arenie międzynarodowej, odpowiadającego potencjałowi tego kraju. Sądzę, że to wkrótce nastąpi.

Brazylia pretenduje do roli jednego z rzeczników krajów rozwijających się, aktywnie działając w ramach BRICS czy grupy G-20. Brazylijska dyplomacja oficjalnie zabiega o miejsce stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. Dlatego powinniśmy pozostawać z nią w dobrych, jeśli to możliwe bliskich kontaktach. Kraj ten, współpracując z USA oraz UE, równocześnie dąży do stworzenia przeciwwagi dla tych państw i grup państw, poprzez prowadzenie własnej, niezależnej polityki. Jestem przekonany, że wszelka intensyfikacja dialogu politycznego z Brazylią powinna przebiegać na dwóch płaszczyznach – wielostronnej (UE – Brazylia) oraz dwustronnej, której rozwojowi poświęcę szczególna uwagę.

Musimy mieć świadomość, że Brazylia sama staje się swoistym magnesem gospodarczym i politycznym, już nie tylko w swoim regionie, ale i na świecie, jako 6. największa gospodarka świata. Stany Zjednoczone i Unia Europejska starają się być autorem integracji, naturalnie przyciągają każde z osobna do swojej strefy wpływów mniejsze państwa Ameryki Południowej czy Środkowej, ale to Brazylia będzie coraz bardziej określała warunki, na jakich współpraca z nią będzie się odbywała.

Niezwykle istotne jest przedstawienie Polski jako kraju ludzi kreatywnych, który jest nie tylko w pełni demokratyczny, ale również odnosi sukcesy gospodarcze. Równocześnie moje starania będą skoncentrowane na kultywowaniu pamięci o Polakach i pięknych kartach historii, które zapisali, przyczyniając się do budowy Brazylii i jej dorobku. Ważnym instrumentem promocji będą działania podejmowane przez konsulów honorowych, których działalność będę wspierał.

Ostatni punkt – współpraca z Polonią. Istotna grupa zadań na rzecz realizacji misji w Brazylii ma ścisły związek ze współpracą z Polonią brazylijską. Pozostanę w kontakcie ze wszystkimi organizacjami polonijnymi, udzielając im możliwie jak najszerszego wsparcia. W tym celu będę współpracował blisko z naszymi konsulami, konsulatami generalnymi oraz wszystkimi przywódcami i liderami społeczności polonijnej. Polonia w Brazylii ma zróżnicowaną pozycje w społeczeństwie brazylijskim i mogłaby odgrywać większą role w życiu politycznym i gospodarczym tego kraju. Niestety, wysiłki organizacji polonijnych, jeśli chodzi o dynamikę własną, są bardzo zróżnicowane, przede wszystkim rozproszone w wyniku wewnętrznych podziałów.

Zwiększenie wysiłków Polonii nie musi oznaczać całkowitej jedności organizacyjnej, choć i ta byłaby do pewnego stopnia pożądana. Mamy już pozytywne przykłady. Ważne jest, by to cele jednoczyły polonię w działaniu, a organizacje te wykazywały większą dynamikę własną, która obecnie nie jest ich cechą immanentną. W tym należy upatrywać pola do działania dla placówki. Uważam, że do tych spraw należy przykładać odpo-

wiednią wagę w działaniach urzędu. Będę starał się wspierać wszystkie polskie organizacje i prowadzić działania na rzecz zdynamizowania ich działalności, umożliwiając im wykreowanie wspólnej tożsamości wokół istotnych dla polskiej społeczności tematów i wektorów działania.

Współpraca z Polakami mieszkającymi w Brazylii na rzecz wzmocnienia pozycji Polski, jak i wsparcie organizacji polonijnych działających w tym kraju będzie zasadniczym elementem realizacji mojej misji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję, panie ambasadorze.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie ambasadorze, interesująco mówił pan o aspiracjach międzynarodowych Brazylii, wschodzącej potęgi. Chciałbym zapytać o pana opinię na temat aspiracji Brazylii, jeśli chodzi o stanie się liderem w Ameryce Łacińskiej. W Brazylia od dłuższego czasu rządzi rozsądna lewica, ale jest to kraj, który wspiera reżimy lewicowe mniej rozsądne. Życzliwe są relacje z Kubą, Wenezuelą, Boliwią czy Ekwadorem. Czy pana zdaniem jest to budowanie przeciwwagi dla Zachodu, czyli głównie USA?

Jaką pozycję z punktu widzenia Brazylii w grze międzynarodowej zajmuje Unia Europejska w porównaniu z innymi wielkimi graczami, a wewnątrz Europy jaką pozycję z punktu widzenia Brazylii zajmuje Polska?

Kto będzie pana partnerem, jeśli chodzi o narodowość, jako przedstawiciel europejskiej służby działań zewnętrznych w Brazylii?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Munyama, bardzo proszę.

Poseł Killion Munyama (PO):

Panie ambasadorze, wspomniał pan o tym, że będzie pan wspierał współpracę na najwyższym szczeblu. Chciałbym zapytać o następującą kwestię. Od wielu lat Wielkopolska współpracuje z regionami w Brazylii. Czy zamierza pan uczestniczyć i ewentualnie wspierać działania na szczeblu regionalnym, przede wszystkim współpracę gospodarczą?

Obecnie mamy do czynienia z niszą demograficzną. Wiele polskich uczelni boryka się z brakiem studentów. Czy będzie pan miał wpływ na możliwość zwiększenia liczby studentów brazylijskich w Polsce oraz zacieśnienie współpracy naukowej?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Pyzik, bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Panie przewodniczący, szanowny panie ambasadorze, chciałbym zapytać o cztery kwestie.

Dużo czasu spędził pan w Angoli. Interesują mnie pana obserwacje zmian zachodzących w Angoli, zwłaszcza w kontekście ekspansji chińskiej w Afryce, w porównaniu do aktywności Brazylii w BRICS.

Chciałbym również nawiązać do pana doświadczenia północnoamerykańskiego. Dlaczego USA do dziś nie dają obywatelom polskim wiz?

Kolejna kwestia dotyczy planów współpracy z Polonią brazylijską. Jest to niezwykle wdzięczna społeczność spośród środowisk Polonii na całym świecie. Polaków nie ma chyba tylko na Grenlandii i na Antarktydzie, pomijając stacje badawcze. Jeden z prezydentów Brazylii przed wojną „złamał kręgosłup” Polonii brazylijskiej. Podjął decyzję o zamknięciu polskich szkół. Współczesna Polonia brazylijska, w odróżnieniu np. od argentyńskiej, nie używa języka polskiego. Pozytywne zmiany zaczęły się od wyboru papieża Polaka. Wydaje mi się, że byłyby potrzebne bardziej radykalne działania. Prosiłbym o rozszerzenie tej kwestii.

Ostatnie pytanie. Przepraszam, że je zadaję, ale niestety, takie są czasy. Czy współpracował pan ze służbami specjalnymi?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szczerba, bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, panie ambasadorze. Często na posiedzeniach Komisji dyskutujemy o tym, czy MSZ kieruje swoich najlepszych ludzi we właściwe miejsca na mapie świata. Wydaje się, że akurat pan ambasador Braiter jest właściwym człowiekiem, który znajdzie się we właściwym miejscu. Bardzo się cieszę, że taka decyzja została podjęta.

Chciałbym wrócić do priorytetów, które pan ambasador zarysował w odniesieniu do swojej misji w Brazylii. To jest element, o którym często dyskutujemy – ekonomizacja polityki zagranicznej i uczynienie intensyfikacji w wymiarze stosunków gospodarczych priorytetem. Druga sprawa to poprawa wizerunku Polski i pokazanie szóstej gospodarce świata Polski jako kraju, który nadal jest zielona wyspą, który odniósł sukces promocyjny w postaci Mistrzostw Europy w piłce nożnej. Jak wiemy, największym wyzwaniem sportowym dla Brazylii będzie Mundial 2014 oraz olimpiada w 2016 r. Pan ambasador będzie miał okazję śledzić przygotowania administracji brazylijskiej do tych dwóch wydarzeń sportowych.

Jeszcze raz dziękuję za to, że te dwa istotne punkty zostały zauważone w pana priorytetach – intensyfikacja wymiaru gospodarczego stosunków polsko-brazylijskich oraz element promocyjny, pokazujący Polskę jako kraj dynamicznie rozwijający się i ważny partner w Europie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

To prawda. Przyłączam się do opinii, że każdy kibic sportowy może panu ambasadorowi pozazdrościć.

Bardzo proszę, pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie ambasadorze, mam dwa pytania. Jedno nie dotyczy bezpośrednio kraju, do którego pan się udaje, a drugie właśnie pana nowej misji. Pierwsze to pytanie o wnioski, jakie pan wyciąga po półtorarocznej pracy w Centrum Rozwoju Zawodowego MSZ. Prosiłbym o podsumowanie dokonań tego Centrum. Czy pan uważa, ze polityka kadrowa MSZ jest właściwa? Jakie pan ma rekomendacje dotyczące rozwoju zawodowego kadry?

Obserwując w ostatnich miesiącach nominacje ambasadorskie na kolejne placówki, nie dostrzegamy przemyślanego rozwoju zawodowego pracowników MSZ. Odnotowujemy raczej dosyć chaotyczny sposób nominacji przypadkowych osób. Nie mówię o panu, tylko o tym, czego byliśmy świadkami w ostatnich miesiącach na posiedzeniach Komisji. Chciałbym zatem zapytać o pana wnioski i rekomendacje, jako byłego dyrektora Centrum Rozwoju Zawodowego MSZ.

Jeśli chodzi o samą Brazylię, po pierwsze chciałbym pochwalić departament przygotowujący materiał za syntetyczność. Notatka o Brazylii jest długości notatki o Mozambiku. Mam do pana ambasadora pytanie – jak pan widzi swoją rolę jako ambasadora kraju przewodzącego Grupie Wyszehradzkiej? Pan pojedzie do Brazylii jako przedstawiciel Grupy Wyszehradzkiej. Jakie są pana zadania w tym zakresie?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Tadeusz Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Najpierw zacząłbym od pytania do pana ministra Pomianowskiego. Nie wiem, czy mój poprzednik mówił ironicznie, czy na serio. Uważam, że przedstawianie sześciostronicowej notatki o 200-milionowym państwie, z całą złożonością spraw, to duża przesada w sensie negatywnym. W porównaniu z innymi notatkami, które do nas trafiają, jest nie najgorsza. Stwierdza się jednak, że na czele misji gospodarczej do Brazylii stal podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Adam Szejnfeld. To znaczy, że w MSZ nie rozumie się konstytucji. Poseł nie może być podsekretarzem stanu, tylko sekretarzem stanu lub ministrem.

Moje pytanie nie dotyczy tylko tej notatki. Pana ambasadora Braitera miałem okazję poznać w Luandzie, gdzie był ambasadorem. Jest rzeczywiście wybitnym iberystą. Wspomniał o kwestii ubiegania się od dawna przez Brazylię o stałe członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa. W tej materii Polska zajmowała w różnych okresach różne stanowisko, na ogół mgliste. Jakie stanowisko Polska zajmuje obecnie wobec aspiracji Brazylii, Indii, Niemiec?

Kandydata chciałbym zapytać o dwie kwestie. Pierwsza to zwrócenie uwagi na sprawy naukowe. Brazylia jest często postrzegana przez nas w kategoriach egzotyki, piłki itd. Jeśli chodzi o naukę, mamy kontakty tylko poprzez Embraera. Nie możemy mówić tylko o Polonii i stosunkach politycznych. Warto jednak pamiętać, że Brazylia była pierwszym państwem Ameryki Łacińskiej, który uznał naszą niepodległość. Należy znajdować nowe obszary współpracy.

Chciałbym prosić, żeby pan porównał drogę życiową i lekcję prezydenta Luli da Silva i Lecha Wałęsy. Obaj niewykształceni, mówiący źle w swoich rodzimych językach, będący działaczami związkowymi, zupełnie inaczej pokierowali swoimi państwami i do dzisiaj zajmują inną pozycję. Gdy Lech Wałęsa kandydował drugi raz na prezydenta, otrzymał 1% poparcia. Lula ustanowił rekord, którego chyba nikt nie pobije. Gdy odchodził, miał popularność na takim samym poziomie, jak gdy obejmował urząd.

Ostatnią uwagę czynię w nawiązaniu do wypowiedzi pana posła Sellina, który mówił o rozsądnej i nierozsądnej lewicy. Nie wiem, do jakiej prawicy w Polsce pan należy – rozsądnej czy nierozsądnej. Chciałbym tylko przypomnieć, że obecna prezydent urzędująca od 2 lat, z pochodzenia Bułgarka, była czynna aktywistką w partyzantce miejskiej i spędziła z tego powodu trochę lat w więzieniu. Nie wiem, czy pan poseł uważa panią prezydent za należącą do nieodpowiedzialnej, nieracjonalnej lewicy, która zbłądziła?

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Mówiłem, że w Brazylii rządzi rozsądna lewica.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Czy to znaczy, że obecna pani prezydent Brazylii najpierw była nierozsądna, a później …

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Jest rozsądna. Uspokajam pana.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Mam prośbę do panów posłów, aby nie zmieniać tej części w polemikę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

To nie jest polemika. Panie przewodniczący, z tych naszych schematycznych, często scholastycznych przesłuchań, coś musi pozostać. Niech będzie to inspirujące dla kandydatów, ale i dla nas wszystkich.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący nie zawodzi nas pod względem kreatywności i dociekliwości.

Bardzo proszę, pan poseł Orzechowski.

Poseł Maciej Orzechowski (PO):

Panie przewodniczący, państwo ambasadorowie, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Na przełomie lutego i marca gospodarka Brazylii wyprzedziła gospodarkę Wielkiej Bryta-

nii, stając się szóstą gospodarką na świecie. Do piątej pozycji brakuje już tylko 300-500 mld. Zapewne nasze stosunki z Brazylią będą tak silne, również w kwestiach kulturowych i Polonii, jak silna będzie wymiana gospodarcza. Tę można porównać do szczupłości informacji, jaką otrzymaliśmy o Brazylii. Chociaż w tej kwestii mogę polemizować z przedmówcami, mówiąc, że nie zawsze ilość przekłada się na jakość notatek. W 2009 r. odbyła się wizyta gospodarcza w Brazylii, na czele z sekretarzem stanu Januszem Szejnfeldem. W 2011 r. PAIiIZ zrealizowała kolejna misję. Następna planowana jest na listopad bieżącego roku.

Jakie były efekty gospodarcze tych dwóch misji? Niska wartość obrotów handlowych oraz produkty, jakimi się wymieniamy, świadczą o tym, że potencjał relacji jest kompletnie niewykorzystany. Przecież Brazylia to jeden z krajów BRICS, czyli grupy gospodarek najbardziej prężnych, które z jednej strony mogą bardzo dużo eksportować, ale również maja bardzo chłonne rynki. Tak długo, jak wymiana nie będzie odpowiednio wydajna, pozostałe obszary współpracy będą na tym cierpieć.

Na ile pan ambasador chce zaangażować się w to, żeby Polonia stała się środowiskiem jednolitym, jeśli chodzi o udział w kolejnych wyborach? Problem ten często powraca na przykładzie USA oraz w innych miejscach na świecie. Polonia jest bardzo zróżnicowana, rozproszona, o niejednolitych poglądach. Dlatego nasze relacje i nasz wpływ na politykę danego kraju jest dużo słabszy niż emigracji z innych krajów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kosma Złotowski.

Poseł Kosma Złotowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ambasadorze. Miałbym pytanie wynikające z czystej ciekawości. Patrząc na pański życiorys, dostrzegam, że w 1987 r. został pan pracownikiem UW. Byłem wówczas studentem UW. Muszę przyznać, że niewielu decydowało się wówczas na jakiekolwiek rządowe posady, a zwłaszcza na pracę w MSZ. Stąd moje pytanie o pana ówczesną motywację.

W latach 1989-1990 odbył pan staż zagraniczny. Gdzie to było i jaki był charakter tego stażu?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, pan poseł Mariusz Kamiński.

Poseł Mariusz Kamiński (PiS):

Wielu kandydatów na placówki, które mogą być potencjalnie atrakcyjne dla polskiego przemysłu zbrojeniowego, mówi, że będzie zabiegało, aby firmy polskiego sektora zbrojeniowego sprzedawały swój sprzęt. Z przykrością stwierdzam na podstawie moich obserwacji w Komisji Obrony Narodowej, że nie przekłada się to na konkrety. Kraje Ameryki Południowej to szczególnie trudny rynek, zwłaszcza Brazylia. Chciałbym zapytać o realność pana zapewnień, o otwartość tego rynku dla polskiego przemysłu. Dla których polskich firm dostrzega pan szanse i dla jakich produktów?

Jak zamierza pan sobie z tym poradzić? Wiadomo, że w krajach tego regionu kluczową rolę odgrywają pośrednicy. Jest ich kilku i bez nich trudno jest cokolwiek sprzedać i nawiązać kontrakty.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Jako ostatnia głos zabierze pani posłanka Arciszewska-Mielewczyk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panie ambasadorze, mam pytanie związane z realizacją pana deklaracji o kontaktach gospodarczych. Bardzo się z tego cieszymy. W związku z tym, że zawsze są zawirowania

pomiędzy MSZ a MG, jak pan zamierza zrealizować to ambitne przedsięwzięcie, którego plan pan zarysował, i jakich branży ma to dotyczyć? Co do produkcji w Polsce, zbyt wiele nam już nie zostało. Nie przypuszczam, że misja ma dotyczyć największych państwowych firm, które zawsze poradzą sobie w kontaktach poprzez bezpośrednią wizytę w danym państwie.

Nie wyobrażam sobie, żebym uzyskała odpowiedź, jak od niektórych przedstawicieli konsulatu: „Chyba nie wyobraża sobie pani, że jesteśmy od kontaktów między polskimi firmami a tutejszym biznesem". Wydaje mi się, że tak jednak powinno być. Nie można wszystkiego cedować na barki prywatnych przedsiębiorców, choć często posiadają oni więcej informacji we własnym zakresie, niż mogą uzyskać od ambasady czy konsulatu. Od lat słyszymy o rozchodzących się drogach pomiędzy MSZ a resortem gospodarki. Czy państwo już sobie to wyjaśniliście?

Drugie pytanie dotyczy Polonii, która ma bardzo duże wpływy. Jest to środowisko liczące się, zaangażowane w życie gospodarcze. Nie podoba mi się pana sformułowanie, często powtarzane przez polityków obecnej koalicji, która nie stara się pomóc Polonii, lecz ją podzielić politycznie. Powiedział pan pięknie zdanie, iż będzie chciał rozmawiać ze wszystkimi organizacjami polonijnymi. Jak pan chce to zrealizować? Dotychczas Senat sprawował pieczę nad sprawami polonijnymi. Jednak sam marszałek Borusewicz nie pozwalał na wyjazdy i kontakty z Polonią, bo uważał, że jedne środowiska są lepsze, inne gorsze. Jak pan wyobraża sobie kontakty Polonii z Polską i dobre relacje? Niestety, na przestrzeni ostatnich 6 lat tego nie dostrzegam. Wiało grozą, gdy sam marszałek takie przedsięwzięcia i decyzje dzielące Polonię podejmował.

Mam też pytanie do pana ministra Pomianowskiego. Czy to przeszkadza lub pomaga, gdy kandydat na ambasadora ma doświadczenie polityczne i biznesowe?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie widzę.

Poproszę pana ministra o odpowiedź na pytania do pana skierowane.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka komisjo, postaram się odpowiedzieć w kolejności pytań, które były do mnie skierowane.

Notatka syntetyczna, czy też rozszerzona – nie chciałbym trywializować, ale często sposób prezentacji notatek jest funkcją naszego wyobrażenia o społecznej przeciętnej wiedzy na temat kraju bądź regionu. Kraje dobrze znane, regiony dobrze rozpoznane traktujemy bardziej syntetycznie. Chodzi o pokazanie najważniejszych informacji. Obszary mniej znane, będące przedmiotem rzadszych debat, staramy się przedstawiać bardziej szczegółowo. Być może jest to jakaś forma wytłumaczenia. Chętnie przyjmę słowa krytyki, że to niewłaściwe podejście i że powinien być jeden standard.

Oczywiście wszystkie wady formalne, jak ta wychwycona przez prof. Iwińskiego, który jest bardzo surowym czytelnikiem, niezwykle precyzyjnym w analizie jakości produktów pisanych, nie powinny się powtórzyć. Przyjmujemy tę uwagę z pokorą i będziemy się poprawiać.

Co do naszego stanowiska w kwestii rozszerzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ, stanowisko jest niezmienne od długiego czasu. Być może umyka uwadze obserwatorów naszej polityki zagranicznej. Sprowadza się ono głównie do tego, że Rada Bezpieczeństwa i sama ONZ od wielu lat stara się dyskutować o kierunku reformy Rady Bezpieczeństwa i całej organizacji. Dyskusja nadal trwa. Znamy jej ograniczenia i w związku z tym, rozumiejąc aspiracje ważnych członków społeczności międzynarodowej do zajęcia bardziej trwałego miejsca niż tylko okresowego w Radzie Bezpieczeństwa, mówimy, że najpierw musi się dokonać reforma systemu Narodów Zjednoczonych, uzgodniona przez Radę Bezpieczeństwa i wszystkich członków, a dopiero później będzie można proponować rozwiązania szczegółowe. Zatem najpierw reforma, a później rozwiązania szczegółowe dotyczące składu rady Bezpieczeństwa.

Co do ostatniego pytania, powiem szczerze, że jeśli jest ono aluzyjne, nie do końca je zrozumiałem. Gdyby pani zechciała je sprecyzować.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nie było żadnej aluzji. Zadałam pytanie, czy człowiek, który wcześniej związany był z biznesem oraz polityką albo pracuje w firmach, które sprzyjają kontaktom między Polską a innymi krajami, a nie jest związany z konkretną partią polityczną, mógłby być kandydatem na ambasadora w kraju X.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Rozumiem, że jest to pytanie ogólne dotyczące sposobu selekcji ambasadorów RP. W mojej ocenie wszystkie opisane cechy, które pani wymieniła, składają się na bardzo dobrą kandydaturę ambasadorską.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję za tę odpowiedź. Znam przypadek, kiedy MSZ stwierdziło, iż jeden z kandydatów ma zbyt duże doświadczenie polityczne i biznesowe.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Nie znam tego przypadku. Każda odpowiedź dotyczy konkretnej osoby. Należałoby zatem rozmawiać o konkretnym kandydacie. Moja opinia jest taka, że cechy wymienione przez panią są pożądane przez ambasadorów. Takie osoby mamy w składzie polskiej dyplomacji.

Tyle, jeśli chodzi o pytania skierowane do mnie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę pana ambasadora o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Andrzej Braiter:

Chciałbym odnieść się do kwestii pracy z Polonią. Z każdym Polakiem, czy posługuje się językiem polskim, czy tylko ma rodowód polski, trzeba współpracować, niezależnie od jego kondycji ekonomicznej. Na wszystkich placówkach, na których byłem, drzwi mojego domu i ambasady były otwarte dla polskich przedstawicieli. Jeśli mają oni chęć odwiedzenia ambasady i kontaktów z placówką, zawsze pracownicy ambasady wyrażają taką gotowość. Przejawia się to w różny sposób.

Wiem, że są formułowane zarzuty o różnicowanie Polonii. Ja tego nie czynię. Warunkiem jest, aby dana osoba miała poszanowanie dla państwa polskiego, dla naszej flagi i tożsamości. Osoby polskiego pochodzenia w Brazylii to grupa licząca wedle różnych szacunków od 800 tys. do 2mln osób. Większość (ok. 70%) nie mówi po polsku. Stąd kładziemy nacisk na edukację. Dołożę wszelkich starań, aby wszystkie organizacje polonijne w Brazylii otrzymały wsparcie. Będę je wspierał na różne sposoby. Moja obecność będzie wszędzie odnotowana. Przebywam więcej poza ambasadą niż w ambasadzie. Jest to praca, która daje ogromną satysfakcję.

Wiem o pewnych rysach pomiędzy MSZ i resortem gospodarki. Staram się łagodzić te konflikty, tworzyć nowe narzędzia pracy z radcami handlowymi. Wykonują oni wspaniałą pracę. Świat się zmienia i oni muszą nadążać za tym. W jaki sposób będę koordynował współpracę? Będę prosił o informacje, ale także motywował do działań i wspierał. Ci ludzie są na pierwszej linii. Ministerstwo Gospodarki jest ich pracodawcą, ale relacje pomiędzy placówką, konsulatami a biurami handlowymi muszą być wzorcowe. Do tego będę dążył. Ważne są stosunki międzyludzkie. Będę starał się stworzyć właściwy klimat do współpracy, aby uniknąć sytuacji braku przepływu informacji.

Będę wspierał polskie firmy. Będziemy tworzyć odpowiednie banki informacji, aby była wspólna grupowa wiedza oraz pamięć instytucjonalna, żeby nasi przedsiębiorcy nie omijali placówek szerokim łukiem, obawiając się utraty poufności, jeśli chodzi o konkurencję polsko-polską. Wiem, kiedy w takich negocjacjach się wycofać, pozostawić pole polskiej firmie, a kiedy przechodzić do tematów bardziej poufnych.

Co do promocji produkcji specjalnej, prawdą jest, iż jest to trudny rynek, mający własne aspiracje, jednak wśród licznych priorytetów brazylijskich jest pozyskanie technologii. Brazylia przechodzi transformację. Trzeba przedstawić dobrze sprofilowaną ofertę rynkową, czego nasze firmy chyba nie robią. Jeśli definiowana jest nowa rola armii brazylijskiej w obszarze misji, to musi ona dysponować lżejszym sprzętem, który

trzeba załadować do pojazdów. Trzeba go zmodyfikować lub wyprodukować nowy, np. do samolotów transportowych. Stwarza to pole do działania. Konieczne jest polepszenie komunikacji w tych pojazdach, w czym Polska jest dobra.

Brazylia ma przekonanie, dzięki ośrodkom analiz strategicznych w Sao Paulo, że nie jest zdolna obronić swojej przestrzeni w przypadku konfliktu wielkich potęg, które mogłyby chcieć zawładnąć jej zasobami naturalnymi. Armia nie potrafi wywiązać się z tego konstytucyjnego obowiązku. Możemy partycypować w wyposażeniu armii brazylijskiej w sprzęt, który spełni kryteria. Jako były członek rady programowej Targów Kieleckich – Polskiego Salonu Obronnego mam wiedzę w tym obszarze. Miałem zaszczyt i przyjemność doprowadzić do sprzedaży ogromnej ilości sprzętu w Afryce w trakcie mojej pracy.

Co do mojej motywacji do pracy w MSZ, w 1988 r. został ogłoszony pierwszy konkurs otwarty w MSZ. Miałem wówczas szansę, jako osoba bezpartyjna, zgłosić się i zrealizować moje marzenia. Cóż mogę powiedzieć. Ta praca była interesująca. Podziwiałem dyplomatów. Po powrocie do ojczyzny starałem się wnieść mój wkład. Rok 1988 to procesy zmian zachodzących w kraju. Stwarzało to wrażenie, że kraj podąża we właściwym kierunku. Następowała powolna demokratyzacja. Chciałem brać w tym udział.

Pan poseł pytał również o staż 1989 r. Chyba chodzi o staż służbowy w Lizbonie. Byłem asystentem ambasadora przez 9 miesięcy, zwykłym stażystą z paszportem służbowym. Była to ważna lekcja, którą mogłem pobrać, będąc blisko doświadczonego dyplomaty i obserwować, jak rozkłada on akcenty w swojej pracy.

Pan poseł Orzechowski pytał, jakie są efekty polskich misji gospodarczych. Otóż są one wielorakie. Dzięki nim powstała nie tylko baza prawna, na której można umocować kolejne nasze posunięcia, ale przede wszystkim izby handlowe po obu stronach, jak choćby Polsko-Brazylijska Izba Przedsiębiorczości w Sao Paulo. Są to konkretne owoce. Wydaje mi się, że wizyty są niezwykle cenne. Pokazują one nasz kraj. Ludzie czytają o nim, chcą poznawać Polskę, a w efekcie tego naszą ofertę. Bez wizyt nie będzie żadnej współpracy. Otwierają one możliwości dla przedsiębiorców prywatnych. Efekty wizyt w Brazylii, dzięki pracy Ministerstwa Gospodarki i MSZ, w szczególności Departamentu Amerykańskiego, są namacalne. Czuję się komfortowo, mając tak rozbudowaną bazę, dzięki wysiłkowi wielu osób.

Jak wykorzystać i wzmocnić naszą rozproszoną, zatomizowaną Polonię, która się jednoczy? Sądzę, że budowa polskich katedr na uczelniach brazylijskich, wielość porozumień pomiędzy uczelniami polskimi i brazylijskimi (mamy katedry w Kurytybie i Brasilii) to pewien krok na drodze do budowy think tanków polskich, upowszechniania wiedzy o Polsce i języka polskiego, zapoznania środowisk akademickich z naszą rzeczywistością. Często pokutują stereotypy w percepcji brazylijskiej i trzeba to zmienić.

Uaktywnienie Polonii powinno zmierzać w kierunku jej aktywności politycznej w kraju, w którym żyje. Wymaga to pewnej bazy własnej, pozycji intelektualnej oraz świadomości.

Pan prof. Iwiński poprosił o porównanie obu prezydentów. Miałem zaszczyt poznać obu dżentelmenów w różnych sytuacjach. Faktycznie, ich kariera wywodzi się ze środowisk o zbliżonym profilu. Jest to chyba ewenement w skali światowej, że w dwóch państwach doszli do władzy tacy prezydenci na kanwie odzyskiwania przez oba narody samodzielności i samodeterminacji. Proszę nie zapominać, że Brazylia, podobnie jak Polska, po latach dyktatury odzyskała demokrację. Prezydent Lula był, podobnie jak prezydent wałęsa, człowiekiem walczącym o wolność polityczną swoich obywateli. Ich losy potoczyły się różnie, ale to jest wynik demokratycznych wyborów, których nie sposób opiniować.

Zakładam, że obaj panowie, którzy są aktywni, wygłaszają prelekcje na świecie, mają płaszczyznę do spotkań i jeśli będą chcieli, skorzystają z niej. Gościłem prezydenta Wałęsę w Kostaryce. Zgodził się darmowo wziąć udział w debacie na jednej z uczelni. Był wspaniale przygotowany, świetnie sobie radził. Wiem, że te umiejętności obu dżentelmenów są na wysokim poziomie.

Co do potrzeby zwrócenia uwagi na naukę, absolutnie się zgadzam. Możemy wykorzystać element nauki, który widziałbym nawet w szerszym ujęciu, jako charaktery-

styczną polską markę. To byłaby platforma, która mogłaby być stworzona w relacjach z Brazylią. każde z państw UE szuka sobie jakiejś specjalizacji. My jej nie mamy. Nie możemy być jak wielkie państwa UE, które mają stosunki partnerskie, strategiczne z Brazylią. Być może możemy mieć relacje uprzywilejowane na wzór większych państw UE. Nauka mogłaby być pomostem, tym bardziej że obecnie Brazylia, aby móc odgrywać rolę w polityce międzynarodowej, być przemysłowym liderem, musi wyedukować swoją młodzież. Opracowany został specjalny program – Nauka bez Granic. Około 75 tys. młodzieży zostanie skierowana na co najmniej roczne studia za granicę. Na ten cel przeznacza się około 2 mld.

Placówka brazylijska w Warszawie interesuje się tym tematem, poszukuje polskich instytutów naukowych, które mogłyby objąć opieką młodzież brazylijską. Takie formuły są analizowane. Rozważa się możliwość przyjęcia młodzieży brazylijskiej odpłatnie na studia w Polsce.

Jakie wnioski wynikają z mojej pracy w Centrum Rozwoju Zawodowego? Centrum, którym miałem przyjemność kierować, starało się działać na takich zasadach, jak korporacje amerykańskie. Wszystkie szkolenia miały być sprofilowane indywidualnie dla pracownika, zgodnie z jego potrzebami wynikającymi z opisu stanowiska pracy, z jego aspiracji skonfrontowanych z oceną jego przełożonych oraz z potrzebami resortu. Taka filozofia nam przyświecała. Pracownicy, którzy dostają się na aplikację, są niezwykle dobrze przygotowani. Znają dwa języki obce na poziomie C-1, czyli biegle. Przechodzą egzamin. Posiadają świetne wykształcenie. Nasza młodzież posiada obecnie takie przygotowanie, że po prostu można pozazdrościć.

Dla tak sprofilowanej młodzieży i pracowników starszych wiekiem staramy się znaleźć oferty za granicą i w Polsce, które wychodzą naprzeciw ich indywidualnym potrzebom. Pracownicy wypełniają wnioski, formułując swoje potrzeby, ale żeby nie był to koncert życzeń, są one weryfikowane przez nasz departament, zgodnie z oceną, opisem stanowiska, zakresem kompetencji. To są informacje, które budują wizerunek osoby dla pracodawcy. Jeżeli szkolenia wyraźnie odbiegają od profilu pracy, to możemy domyślać się, że pracownik ma inne plany związane ze swoją przyszłością.

Musimy uwzględniać czynnik ekonomiczny. Nie możemy spełnić oczekiwań wszystkich. Jeśli ktoś pracuje na kierunku azjatyckim, a zna japoński, to możemy wesprzeć jego szkolenia w obszarze języka chińskiego. Język hiszpański wydaje się mniej przydatny. Takimi przesłankami kierowaliśmy się w naszej pracy.

Co do Grupy Wyszehradzkiej, dziękuję za to pytanie. Węgry, które są niezwykle aktywne na kierunku latynoskim, stają się w tym regionie swoistym liderem. Jest to dla nas rola o tyle trudna, że my, jako największe państwo Grupy, moglibyśmy odgrywać taką rolę, ale będzie to zależało od naszej inicjatywności, energii. Trudno jest rywalizować w ramach Grupy Wyszehradzkiej z Węgrami o prymat w relacjach z Brazylią. Bardziej pożądana byłaby koordynacja działań. Tego powinniśmy sobie życzyć.

Relacje z Brazylią, w mojej skromnej ocenie, nie muszą być symetryczne. Dzięki Grupie Wyszehradzkiej moglibyśmy się uaktywnić. Ze względu na wagę Brazylii powinniśmy być bardzo aktywni, np. jak rząd Wielkiej Brytanii, który w pierwszych 18 miesiącach złożył w Ameryce na szczeblu ministrów 37 wizyt, z czego połowę w Brazylii. Nie liczono na symetrię w tym relacjach. Wyraźnie widać, że państwa UE starają się rywalizować ze sobą w obszarze stosunków z Brazylią. Czy w Grupie Wyszehradzkiej możemy to robić? Sądzę, że raczej powinniśmy koordynować działania.

Poseł Szczerba pytał, jak pokazać Polskę z jak najlepszej strony. Polskę trzeba pokazywać w pracy na co dzień. Trzeba udzielać wywiadów dla prasy, być na wszystkich ważniejszych spotkaniach. Obserwowałem mniej doświadczonych dyplomatów z dużych państw i podziwiałem przede wszystkim ich kondycję fizyczną. Potrafili być na 3-4 spotkaniach jednego wieczoru. Na ostatnim spotkaniu nadal utrzymywali świetną formę intelektualną. Promocja Polski jest w rękach każdego z pracowników naszej dyplomacji, nie tylko kierownika. Trzeba ludzi do tego zachęcać. Każdy wychodząc z placówki, jest twarzą państwa polskiego. Ja zgłoszę się do prowadzenia zajęć z zakresu historii Polski na tamtejszych uczelniach. Nie będę unikał kontaktów z prasą. Moi współpracownicy, podobnie jak ja będą aktywni.

Mam szczęście, że na placówce są niezwykle dobrze przygotowane osoby, znające świetnie język portugalski. Oczywiście trzeba również świetnie znać wszelkie niuanse lokalne.

Jedno z pytań dotyczyło mojej pracy dla polskich służb. Tak, jako młody człowiek pracowałem dla polskiego wywiadu. Przez ostatnich 20 lat starałem się realizować wszystkie zadania, jakie stawiano przede mną. Odzyskiwałem za granicą majątek polskich firm, udało mi się odzyskać zakładników. Kładłem na szalę moje życie i zdrowie.

Rola ChRL w Angoli i ekspansja Chin. Chiny są w stanie w rywalizacji z UE wyprzedzić Unię w relacjach z tymi państwami. Ich szeroka oferta biznesowa, podbudowana kredytami jest nieuwarunkowana politycznie. Chińczycy oferują środki, warunkując to tylko udziałem swojej siły roboczej. Bardzo głęboko angażują się we wszystkie projekty infrastrukturalne. Ich pomoc nie jest w żaden sposób uwarunkowana poszanowaniem praw obywatelskich czy rozwojem demokracji. Jest to pewien kłopot. Nie przywiązują również większej wagi do przejrzystości rozliczania pomocy, którą przekazują państwom afrykańskim.

Gratuluję wiedzy na temat historii Brazylii. Tak, jeden z prezydentów brazylijskich, jak to pan poseł określił, złamał kręgosłup polskiego szkolnictwa, rozwiązał wszystkie instytucje. Dotyczyło to nie tylko polskich grup etnicznych. Była to nieudana faza konsolidacji państwa w obrębie jednej partii, jednego człowieka.

Czy jesteśmy w stanie to odbudować? Na pewno tak. Obecna polityka Departamentu Konsularnego zmierza w kierunku budowy kadry nauczycieli języka polskiego. Jest to bardzo przemyślana polityka, zmierzająca do wygenerowania potężnej liczby nauczycieli, którzy po skończeniu kursów i opanowaniu języka polskiego na wystarczająco dobrym poziomie, będą nauczać Polonię języka polskiego. Szkolnictwo polskie ma ogromne szanse na rozwój. W kolejnej fazie możemy wzmocnić katedry i podnieść poziom intelektualny Polonii, poziom wykształcenia. Jest to prawidłowo zarysowany cel.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo przepraszam, panie ambasadorze. Ze względu na upływ czasu muszę poprosić o bardziej syntetyczne odpowiedzi. Mamy jeszcze przed sobą kandydaturę pani ambasador.

Kandydat na ambasadora RP Andrzej Braiter:

Pan poseł Munyama pytał o współpracę regionalną. To jest przyszłość. Rozumiem, ze odnosi się pan do porozumienia, jakie podpisała Politechnika Poznańska z uczelnią w Sao Paulo. Należy kontynuować i rozwijać tego typu aktywność. Poznań jest absolutnym liderem. Porozumień uniwersyteckich jest wiele. To nie jest martwa litera, lecz aktywna współpraca. Będę zachęcał do takiej współpracy pozostałe regiony, starając się namówić gminy, wojewodów do nawiązania takich relacji.

Co do aspiracji Brazylii w regionie, bezsprzecznie stał się on najważniejszy dla Brazylii. Współpraca gospodarcza, nadwyżka w eksporcie z tymi krajami powoduje, że kraj ten inaczej postrzega relacje polityczne. Stara się utrzymać delikatną równowagę. Wejście Wenezueli do grupy MERCOSUR jest tego przykładem. Nie jest to państwo regionu, a zostało zaproszone do współpracy.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Czy mogę zadać pytanie panu ministrowi?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panie ministrze, kandydat na ambasadora wspomniał o szkoleniu nauczycieli języka polskiego. Czy MSZ realizuje takie działania? Czy jest jakiś program, o którym nie wiemy? Chętnie bym usłyszała nieco więcej na ten temat.

Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Pani poseł, program ogłoszony na stronach internetowych MSZ na 2013 r., dotyczący wspierania Polonii i Polaków za granicą, który obecnie jest konsultowany, jako jeden

z priorytetów wymienia edukacje w zakresie języka polskiego. W ramach tego priorytetu planowane są różnorakie działania. Wśród nich również szkolenie i doszkalanie nauczycieli języka polskiego. Tak należy rozumieć tę informację. Nie jest to program skierowany tylko do Brazylii, tylko jeden z priorytetów wsparcia Polonii i Polaków za granicą.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Rozumiem, ale kto de facto ma to robić? MSZ nie prowadzi tego typu kursów. Są one w gestii MEN.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Kiedy mówimy o wsparciu Polonii i Polaków za granicą – możemy odwołać się do wystąpienia ministra Sikorskiego w Senacie po przejęciu środków z Kancelarii Senatu -relacjonujemy pracę wszystkich resortów na rzecz Polonii i Polaków. MSZ pełni rolę koordynującą w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję za wielkie zainteresowanie Komisji i za wyczerpujące, niebywale kompetentne odpowiedzi udzielane przez pana ministra oraz przez pana ambasadora.

Przechodzimy do zaopiniowania kolejnej kandydatury. To chyba będzie najczęściej opiniowana kandydatura przez naszą komisję. Rok temu opiniowaliśmy kandydaturę pana Anny Raduchowskiej-Brochwicz na stanowisko ambasadora w Tunezji. Rozwój wypadków spowodował zmianę stanowiska ministra, jeśli chodzi o propozycję placówki, którą miałaby pani kandydatka objąć.

Bardzo proszę pana ministra Jerzego Pomianowskiego o przedstawienie kandydatury pani Anny Raduchowskiej-Brochwicz na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Południowej Afryki, Republice Botswany, Republice Namibii, Republice Mozambiku, Republice Zimbabwe, Republice Zambii, Republice Malawi, Królestwie Lesotho i Królestwie Suazi.

Powtórzę moją prośbę. Ze względu na późną porę bardzo bym prosił o syntetyczne prezentacje. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie. Pani Anna Raduchowska-Brochwicz jest kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w wymienionych przez pana przewodniczącego krajach, rezydującego w RPA, a akredytacją rozszerzoną na dużą grupę państw regionu. To bardzo odpowiedzialne miejsce, dlatego staramy się tę funkcję powierzyć osobie z bardzo dużym doświadczeniem organizacyjnym i dyplomatycznym.

Pani Anna Raduchowska-Brochwicz pracuje w MSZ od 1993 r., najpierw w stałym przedstawicielstwie przy ONZ w Nowym Jorku w randze II, a następnie I sekretarza. Była odpowiedzialna za prace II Komitetu Zgromadzenia Ogólnego oraz programów i funduszy Narodów Zjednoczonych, m.in. UNDP i UNICEF. Reprezentowała Polskę w radach wykonawczych tychże funduszy. Była też odpowiedzialna za sprawy wyborcze, wnosząc konkretny wkład do wyboru Polski na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa w latach 1996-1997. Taka kampania zwykle trwa 2-3 lata. Głównym koordynatorem jest stałe przedstawicielstwo w Nowym Jorku.

W latach 1997-1999, po wygraniu konkursu, pracowała w Biurze Regionalnym Programu Rozwoju Narodów Zjednoczonych (UNDP) w Bratysławie, zajmując się realizacja programów tej organizacji w 18 krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Ma zatem doświadczenie w pracy w organizacji międzynarodowej, pozwalające wyjść poza paradygmat polskiej dyplomacji i rozumieć lepiej mechanizmy współpracy międzynarodowej.

W latach 1999-2000 pracowała w Departamencie Polityki Europejskiej i Negocjacji Akcesyjnych, będąc odpowiedzialną za obszar stosunków zewnętrznych. Brala bezpośredni udział w negocjacjach z UE. W randze radcy koordynowała później kwestie unijne w ambasadzie RP w Sztokholmie, w czasie prezydencji Szwecji w Radzie UE. Następnie pracowała w ambasadzie RP w Brukseli, w czasie prezydencji Belgii. W latach 2002-2003 koordynowała prace w MSZ związane z udziałem delegata rządu w pracach Konwentu

w sprawach przyszłości Europy, opiekując się przygotowując wizytę Valerego Giscarda d'Estainga w Warszawie.

Jej praca w stałym przedstawicielstwie w Brukseli, w departamentach łączyła się po wejściu Polski do EU z pracą w poważnych organach Unii Europejskiej. Obecnie jej koordynatorem problematyki unijnej w departamencie Afryki i Bliskiego Wschodu. Kieruje zespołem do spraw unijnych. W tym departamencie pełni również rolę pełnomocnika ministra spraw zagranicznych ds. procesu barcelońskiego i Unii Morza Śródziemnego.

Wszystkie te elementy, jak również zdany w 2008 r. egzamin w Krajowej Szkole Administracji Publicznej stanowią potwierdzenie wysokich kwalifikacji pani kandydat na ambasadora. Rekomenduję pozytywne zaopiniowanie przez Komisję tej kandydatury.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią kandydat na ambasadora o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

Kandydatka na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Południowej Afryki, Republice Botswany, Republice Namibii, Republice Mozambiku, Republice Zimbabwe, Republice Zambii, Republice Malawi, Królestwie Lesotho i Królestwie Suazi Anna Raduchowska-Brochwicz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, panie ministrze.

Wśród krajów akredytacji ambasadora RP w Pretorii centralne miejsce zajmuje RPA. Wynika to z jednej strony z potencjału gospodarczego tego kraju, a z drugiej z jego wielopłaszczyznowego zaangażowania, zarówno na kontynencie afrykańskim, jak i w skali globalnej. RPA jest najsilniejszym państwem regionu, strategicznym partnerem UE i ważnym państwem afrykańskim w polskiej polityce zagranicznej. Polityczne znaczenie tego kraju odzwierciedla jego aktywność na formach ONZ. Potwierdza to dwukrotne uzyskanie w ostatnich latach mandatu niestałego członka w Radzie Bezpieczeństwa (2007/2008 i 2011/2012).

Na szczególne odnotowanie zasługuje też aktywność tego kraju na forach Unii Afrykańskiej. Po wyborze w lipcu br. byłej minister spraw wewnętrznych na przewodniczącą Komisji Unii Afrykańskiej można spodziewać się dalszego zwiększenia aktywności RPA na tym odcinku współpracy. RPA jest też członkiem bloku najsilniejszych gospodarek świata. Zajmuje 27. miejsce, ale jest członkiem G-20. Jest także członkiem Południowoafrykańskiej Wspólnoty Rozwoju (SADC) czy Nowego Partnerstwa na Rzecz Rozwoju Afryki (NEPAD).

Silną pozycję RPA na kontynencie afrykańskim i scenie globalnej wzmacnia także fakt, iż kraj ten jest jednym z głównych kontrybutorów do misji pokojowych na kontynencie afrykańskim. Na podkreślenie zasługują także obecne wysiłki mediacyjne byłego prezydenta w Sudanie oraz w Sudanie Południowym, a także prezydenta Zumy w Zimbabwe. Od 2009 r. do priorytetów polityki zagranicznej RPA zalicza się, obok kwestii stricte afrykańskich, współpracę Południe – południe. Stąd udział RPA w takich inicjatywach, jak BRICS czy w trójkącie Indie – Brazylia – RPA.

Tegoroczna grudniowa konwencja Afrykanskiego Kongresu Narodowego pozostającego u władzy od czasu zwycięstwa w pierwszych po obaleniu Apartheidu w 1994 r. demokratycznych wyborach, podczas której podjęta zostanie decyzja o przywództwie w partii i de facto o kandydaturze na prezydenta na kolejną kadencję, stworzy okazję dla weryfikacji priorytetów RPA zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w polityce zagranicznej. Aktualnie do największych problemów wewnętrznych zalicza się duże rozwarstwienie społeczeństwa, wysokie bezrobocie (ok. 25%) i stale utrzymująca się na bardzo wysokim poziomie skala przestępczości. Pod tym względem, niestety, RPA plasuje się na pierwszych miejscach światowych rankingów.

Szczególnej wzmianki wymaga kwestia poziomu zachorowań na AIDS, którego skala plasuje RPA oraz pozostałe kraje akredytacji w czołówce rankingu światowego. Szacuje się, ze obecnie liczba obywateli będących nosicielami wirusa wynosi 5,6 mln osób.

Dla Unii Europejskiej RPA pozostaje partnerem strategicznym. Ramy współpracy zapewnia porozumienia o handlu, rozwoju i współpracy, podpisane w 1999 r. Dokument

ten definiuje formy i sposób prowadzenia dialogu politycznego, współpracy rozwojowej, a także handlowej. Od 1997 r. obowiązuje też odrębne porozumienie w sprawie współpracy naukowej i technologicznej. W 2007 r. zapoczątkowane zostało strategiczne partnerstwo UE – RPA. Tym samym dotychczasowy dialog polityczny zostal przekształcony w aktywną współpracę polityczną w kwestiach bilateralnych, regionalnych, kontynentalnych i globalnych, a szczyty UE – RPA odbywają się co roku. Tegoroczny 5. Szczyt odbędzie się w Brukseli za 5 dni – 18 września.

Zinstytucjonalizowana została także współpraca parlamentarna, a wspólne posiedzenia parlamentarzystów odbywają się regularnie 2 razy do roku w Kapsztadzie oraz w Brukseli bądź Strasburgu. Obie strony zamierzają zintensyfikować współpracę gospodarczą, czemu służą trwające obecnie negocjacje dotyczące porozumienia o współpracy gospodarczej. Unia europejska od wielu lat pozostaje głównym partnerem handlowym RPA. W 2011 r. eksport do UE przekroczył 26% całości eksportu RPA, a import z UE 30% całości importu tego kraju.

Z roku na rok wzrasta znaczenie Chin w regionie. Chiny są w czołówce partnerów południowoafrykańskich. Mają podpisane z RPA tzw. wszechstronne partnerstwo strategiczne.

Przechodzę do omówienia współpracy bilateralnej. Aktywność i rosnące znaczenie RPA na arenie międzynarodowej powinno sprzyjać pogłębieniu polityczno-gospodarczej współpracy także z Polską. Może się to odbywać poprzez wzmacnianie relacji dwustronnych, ale również wykorzystywanie mechanizmów współpracy wielostronnej, przede wszystkim w kontekście relacji UE – RPA. W dwustronnej współpracy Polski z RPA centralne miejsce powinny zajmować relacje gospodarcze. RPA stanowi największy rynek eksportowy dla polskich firm na kontynencie afrykańskim, który pomimo wzrastającej wymiany handlowej (w 2011 r. – 942 mln USD) nadal ma duży potencjał rozwoju, przede wszystkim w sektorze spożywczym, meblowym, części zamiennych i podzespołów samochodowych, a także w zakresie sprzętu medycznego, nawozów, maszyn i usług budowlanych, sprzętu górniczego oraz kosmetyków.

Wzmocnieniu współpracy pomiędzy naszymi krajami może sprzyjać utworzenie polsko-południowoafrykańskiej izby gospodarczej oraz finalizacja negocjacji i podpisanie pomiędzy naszymi krajami umowy gospodarczej. Pogłębieniu wzajemnych relacji winno sprzyjać ożywienie kontaktów oficjalnych i roboczych na różnych szczeblach, w tym najwyższych. Współpraca parlamentarna stanowi ważną płaszczyznę dialogu. Należy dążyć do zdynamizowania tej współpracy.

Ważne jest wspieranie działań na rzecz ustanowienia bezpośrednich kontaktów bilateralnych na szczeblu władz lokalnych. Krokiem w tym kierunku może być promocja inicjatyw na rzecz podjęcia współpracy w ramach miast bliźniaczych. Ważne jest dalsze pogłębianie współpracy naukowo-technicznej czy wymiany studenckiej oraz badawczej. Pomimo wejścia w życie w 2000 r. międzyrządowej umowy o współpracy naukowej i badawczej, potrzebne jest ożywienie współpracy w tym obszarze. Interesujący z punktu widzenia polskiego interesu jest sektor energii, przede wszystkim w zakresie rozwijania najnowocześniejszych technologii węglowych, m.in. zgazowywania węgla. Te kwestie były poruszane przez pana premiera Pawlaka w rozmowie z ministrem handlu i przemysłu na marginesie III szczytu Afryka – UE w Trypolisie, w 2010 r.

Również turystyka jest obszarem, który może stworzyć nowe możliwości współpracy. Szacuje się, że corocznie w RPA przebywa kilka tysięcy Polaków. Z uwagi na obecność w RPA Polonii w liczbie kilkunastu tysięcy ważnym zadaniem placówki w Pretorii jest zacieśnianie współpracy ze środowiskiem polonijnym, a także zabezpieczenie właściwej obsługi konsularnej. W tym kontekście dołożyć należy wysiłków na rzecz podpisania dwustronnej umowy o pomocy prawnej, w szczególności w zakresie spraw alimentacyjnych i rodzinnych, a także świadczeń emerytalnych.

Z uwagi na ograniczony czas chciałabym jeszcze kilka zdań powiedzieć o Zimbabwe oraz pozostałych krajów akredytacji. Zimbabwe pomimo podpisanego w 2008 r. porozumienia o podziale władzy pomiędzy przewodniczącymi dwóch największych partii, a także pomimo powołania rządu jedności narodowej, sytuacja wewnętrzna w kraju pozostaje napięta. Widoczne są jednak oznaki wychodzenia z kryzysu. Trwają prace nad nową

konstytucją. Wybory powinny odbyć się po jej przyjęciu w drodze referendum. kolejnym elementem utrudniającym stabilizację sceny wewnętrznej jest ciągle nierozwiązany problem zapoczątkowanej w 1997 r. reformy rolnej. Całkowite zniesienie nałożonych na kraj przez UE sankcji jest uzależnione od rozwiązania tych problemów i wdrożenia pakietu reform demokratyzacyjnych. To stworzy nowe warunki rozwoju relacji z tym krajem. W lutym br. UE złagodziła sankcje.

Możliwości dalszego stopniowego wzmacniania współpracy należy także poszukiwać z pozostałymi państwami akredytacji. Celowe byłoby zdynamizowanie organizacji misji gospodarczych dla przedstawicieli polskich resortów gospodarczych. To samo dotyczy dialogu politycznego na wszystkich szczeblach. Potrzebne jest nawiązanie współpracy na szczeblu władz lokalnych. Pomimo różnic, jakie występują pomiędzy poszczególnymi krajami, mierzonych wielkością PKB i dochodem per capita, ich sytuacja wewnętrzna pozostaje relatywnie stabilna. Wszystkie należą do Południowoafrykańskiej Wspólnoty Rozwoju, a 5 z nich do najstarszej na świecie, ustanowionej w 1910 r. Unii Celnej (SACU).

Wejście w życie regionalnego porozumienia o współpracy gospodarczej będzie sprzyjać zwiększeniu wymiany handlowej i dalszej poprawie klimatu inwestycyjnego dla partnerów europejskich. Możliwość współpracy należy poszukiwać również w tych krajach, przede wszystkim w zakresie przemysłu wydobywczego, przetwórczo-spożywczego, metalurgicznego, elektromaszynowego, chemicznego oraz w sektorze infrastruktury. W miarę możliwości tego typu relacje mogłyby być uzupełniane projektami pomocy rozwojowej. Ważną sprawa pozostaje potrzeba aktywizacji działań na rzecz rozwiązania kwestii długu Mozambiku wobec Polski, który wynosi 29 mln USD.

Dodatkowo należy mieć na uwadze fakt, że w krajach akredytacji placówki pracuje 200 polskich misjonarzy zakonnych, z tego 100 w Zambii. Z krajem tym przez ponad 50 lat związany był kardynał Adam Kozłowiecki. Placówka będzie współpracować z fundacją jego imienia „Serce bez granic" na rzecz kultywowania wartości i celów, którymi w swym życiu oraz podczas swojej działalności misyjnej kierował się ksiądz kardynał.

Szanowni państwo, wymienione przeze mnie obszary to tylko wybrane przykłady, jednak dobitnie świadczące o istnieniu dużego potencjału we współpracy pomiędzy Polską a krajami akredytacji placówki RP w Pretorii. Chcę państwa zapewnić, że ze swojej strony dołożę starań, aby nadać tej współpracy nowej dynamiki odpowiadającej potencjałowi naszego krajowi i naszym zamierzeniom. W tej misji chciałabym liczyć również na pomoc z państwa strony, ponieważ współpraca parlamentarna to bardzo ważny komponent relacji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Przechodzimy do fazy pytań. Pan poseł Munyama, bardzo proszę.

Poseł Killion Munyama (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Bardzo się cieszę, że będzie pani ambasadorem w kraju, z którego pochodzę, czyli w Zambii. Wspomniała pani o kardynale Kozłowieckim, który spędził w Zambii wiele lat. Żałuję, że pani doświadczenie z regionem afrykańskim jest małe. Tak wynika z pani biografii. Jedyne doświadczenie związane jest z pracą w Departamencie Afryki i Bliskiego Wschodu. Myślę jednak, że pani da sobie radę.

Chciałbym zapytać, przy użyciu jakich instrumentów zamierza pani osiągnąć wysokie wyniki we współpracy gospodarczej pomiędzy Polska a krajami akredytacji, posiadającymi ogromne możliwości rozwoju, w tym bazę surowcową?

Drugie pytanie. Czy będzie pani poszukiwała platform do współpracy naukowej i wymiany studentów? Sam przyjechałem do Polski na studia z Zambii, więc wiem, że jest zainteresowanie studiami w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Studia w krach zachodnich są dużo droższe.

Czy zamierza pani zachęcać różne instytucje do organizowania forów gospodarczych pomiędzy Polską a innymi krajami? Można by nawiązać współpracę w dziedzinie energetyki i przemysłu wydobywczego. Czy będzie pani działać w tym kierunku?

Kraje regionu mają różnorakie systemy polityczne. Mamy republiki i królestwa. Czy istnieje szansa przekonania parlamentów tych krajów do współpracy z polskim parlamentem?

Ostatnia kwestia. Czy będzie pani starała się włączyć kraje Afryki Południowej do grupy państw objętych pomocą rozwojową Polski? Obecnie jest ona kierowana głównie do krajów Afryki Wschodniej.

Mam również pytanie do pana ministra. Czy mamy dane liczbowe pokazujące procentowy udział wymiany gospodarczej pomiędzy Polską a omawianym regionem na tle innych krajów Afryki Subsaharyjskiej?

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

To jest wyjątkowo rzadko spotykany zbieg okoliczności, że na jednym posiedzeniu mamy za zadanie rozmawiać i opiniować kandydatów na ambasadorów w dwóch najważniejszych państwach dwóch różnych kontynentów.

Najpierw chciałbym zapytać pana ministra o następującą kwestię. Nie po raz pierwszy się zdarza w ciągu ostatnich kilku lat, ale teraz wydaje się szczególnie niezrozumiałe, że kandydatka, która przeszła całą procedurę, nie wyjeżdża na placówkę, tylko jest kierowana do państwa tego samego kontynentu, ale jednak całkiem odmiennego. Świat arabski i świat czarnej Afryki to różne rzeczywistości. Chciałbym zapytać o powody takiej decyzji. Wprawdzie towarzysz Lenin mówił, że ludzi jest dużo, a ludzi brak. Nie sądzę jednak, aby taka sytuacja była w MSZ.

Mamy „uwiąd" placówek dyplomatycznych w wielu regionach. Na 54 państwa afrykańskie mamy tylko 10 ambasad. W tym przypadku państwa akredytacji są dobrze dobrane. Czy rząd zamierza rozwijać sieć konsulatów honorowych? Prawie wszędzie mieliśmy kiedyś ambasady.

Kandydatkę chciałbym zapytać, jakie jest pani doświadczenie z Afryką. Wprawdzie wybierała się pani do Tunezji. Zajmowała się pani polityką UE wobec Afryki. Czy pani zna trochę czarną Afrykę z autopsji? Stoi przed panią wyjątkowo trudne zadanie. W tym kontekście chciałbym zapytać, czy zapoznała się pani z dorobkiem i metodami pracy pani prof. Kuratowskiej, która była zachwycona Afryką, zakochała się w tym kontynencie i poświęciła mu ostatnie lata życia. Wspaniale to czyniła. Odwiedzałem ją tam kilkakrotnie. Wydaje mi się, że są to bardzo ciekawe doświadczenia.

W notatce jest jeden błąd, panie ministrze, dotyczący rozwinięcia skrótu AWEPA.

Chciałbym zapytać panią jeszcze o dwie kwestie. Po pierwsze, mieliśmy kiedyś z tymi państwami dobrą współpracę w zakresie przemysłów obronnych. Czy pani zdaniem istnieją szanse na rozwój współpracy w tej dziedzinie?

Po wtóre, w największych państwach tego obszaru, poczynając od RPA, Polska przez długie lata wspierała tamtejsze ruchy narodowo-wyzwoleńcze, w bardzo szeroki sposób – materialny, kadrowy. Zaowocowało to w dużej mierze dobrymi kontaktami. W przeszłości 1/3 namibijskiego rządu stanowili absolwenci polskich uczelni. To już jest starsze pokolenie. Czy potrafimy wykorzystać tę kartę? W niektórych krajach osoby te nadal pełnią funkcje ministerialne? Czy zamierza pani nie tracić tego kapitału, który był wyjątkowy?

Oczywiście wiodąca jest rola RPA w regionie, ale chyba niedoceniony jest Mozambik, który jest państwem 2-krotnie większym w sensie populacyjnym niż Zimbabwe. Poza RPA najważniejsza jest Zambia, Zimbabwe, ale także Mozambik i Namibia. Chciałbym zasugerować, żeby pani o tym nie zapominała.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Poseł Andrzej Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Mam dwa krótkie pytania. Jedno nawiązuje do wypowiedzi posła Iwińskiego. Teren jest rozległy, wewnętrznie niespokojny. Jak pani ambasador zorganizuje swoją pracę, żeby wypełniać dobrze swoje funkcje?

Drugie pytanie jest następujące. RPA jest dużym eksporterem węgla, mającym istotne doświadczenie w tej dziedzinie. Polacy są w tej dziedzinie liderem europejskim. Czy widzi pani szanse współpracy np. naukową lub w zakresie technologii wydobycia?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Moje pytania zostały już zadane przez przedmówców. Chciałbym jednak zapytać panią o biografię. Jest pani pełnomocnikiem ministra do spraw procesu barcelońskiego i Unii dla Śródziemnomorza, a wybiera się pani na drugi kraniec Afryki. To jest dla mnie zaskakujące. Skąd ta całkowita zmiana geograficzna pani priorytetów? Jak to się wpisuje w pewną stabilność pracy MSZ w kwestiach afrykańskich?

W placówce jest 16 etatów. Ile z nich jest merytorycznych? Jak realnie wygląda praca placówki na tak rozległym terenie? Czy reprezentacja polskich interesów w krajach innych niż RPA jest możliwa? Jak wyobraża sobie pani funkcjonowanie placówki w poszczególnych krajach, poza RPA? Jak często pani bądź współpracownicy będą udawać się do innych krajów?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Jeżeli nie ma więcej pytań, bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie i panowie posłowie. Pora późna, więc postaram się odpowiedzieć jak najkrócej. Jeśli chodzi o dane dotyczące współpracy z Afryką Subsaharyjską, całość obrotów z tą częścią kontynentu afrykańskiego wynosi ponad 800 mln euro. Dane wahają się w zależności od statystyk. Nie mamy jeszcze danych za ubiegły rok. RPA zajmuje większościowy udział w tym obrocie towarowym. W 2011 r. był to poziom 670 mln euro. Obroty są zrównoważone. W przypadku RPA mamy kilkadziesiąt mln euro nadwyżki.

Mała obecność Polski w Afryce to przedmiot mojej wielkiej troski od kiedy objąłem zadania ministra nadzorującego problematykę pozaeuropejska, w szczególności Azję i Afrykę. Poszczególne oszczędności budżetowe uderzały zawsze tam, gdzie wzrok najtrudniej sięga. Ten region był najbardziej dotykany cięciami. Ograniczenia budżetowe są dla nas wszystkich zrozumiałe. Staramy się budować jak najtańsze państwo. Staramy się oszczędzać środki i racjonalnie je wykorzystywać. Dlatego też obecnie, analizując mapę naszej obecności w Afryce Subsaharyjskiej, szukamy innowacyjnych rozwiązań, w jaki sposób zwiększyć obecność, nie zwiększając budżetu MSZ. Takie rozwiązania będą zaprezentowane na początku przyszłego roku. Poszukujemy różnych rozwiązań, np. kolokacyjnych z innymi krajami. Mamy już taki przykład w Algierii. Niektóre państwa, np. Szwecja, stosują metodę ambasadorów dojeżdżających ze stolicy kraju. Wówczas zwiększa się częstotliwość wizyt, a zmniejsza obciążenie kwestiami administracyjnymi. Taki system ma taż swoje wady. Analizujemy oceny krajów, które to stosują. W UE jest to Szwecja, a poza Unią – Singapur. Projekty pilotażowe, np. wspólna reprezentacja państw Grupy Wyszehradzkiej, są już realizowane i będą rozwijane również inne, bardziej innowacyjne metody. Zgadzam się z panem posłem, ze nasza obecność jest niewystarczająca.

Dawny podział na placówki ministra gospodarki i MSZ, gdzie niektóre z ambasad były pod bezpośrednim nadzorem administracyjnym ministra gospodarki, powodował, że mapa była nieco bardziej rozbudowana. Kiedy nastąpiła pełniejsza integracja, minister gospodarki wycofał się z niektórych z tych miejsc, a MSZ nie posiada wystarczającego budżetu, żeby przejąć te obowiązki. To historia, ale jest to jedna z przyczyn. Wszystko to prowadzi do poszukiwania innowacyjnych metod pozwalających przywrócić aktywność, zwiększyć częstotliwość kontaktów i tym samym zwiększyć efektywność naszej polityki na ważnych kierunkach.

Powody zmiany placówki dla pani Anny Raduchowskiej-Brochwicz. To zawsze trudna odpowiedź. Tego typu sytuacje nie powinny się zdarzać w praktyce MSZ. Zdarzają się dosyć rzadko i zawsze powody są ważkie. Zwykle, w tym przypadku też tak było, chodzi o jak najlepszy dobór kadr, które mamy w danym momencie do dyspozycji, do potrzeb służby. W przypadku Tunezji posiadaliśmy większy zbiór kandydatów. W przypadku RPA potrzebowaliśmy osoby, która jest wystarczająco wyspecjalizowana, by mogła sprawnie objąć kierownictwo tej placówki. Stąd przesunięcie do RPA.

Kandydat do Tunezji niedługo, o ile już nie był, będzie Komisji znany. Przepraszam, już był prezentowany.

Przyznając tym pytaniom pewną dozę racji, chcę powiedzieć, że takie sytuacje będą w naszej praktyce zdarzać się niezwykle rzadko, a być może wcale.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Bardzo proszę panią kandydatkę o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Kandydatka na ambasadora RP Anna Raduchowska-Brochwicz:

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że mam postarać się odpowiadać bardzo skrótowo.

Część pytań powtarzało się, więc spróbuję je pogrupować. Kilka z nich dotyczyło mojego doświadczenia afrykańskiego. Pytano, dlaczego zmieniam specjalizację czy profil. pragnę podkreślić, że tak do końca nie jest. Problematykę Afryki Subsaharyjskiej śledziłam od wielu lat, poczynając od mojego pobytu na placówce w Nowym Jorku, przez 5-letni pobyt w stałym przedstawicielstwie RP w Brukseli, gdzie zajmowałam się polityką rozwojową oraz współpracą z krajami Afryki w kontekście Układu z Kotonu. Wszystkie kraje mojej przyszłej akredytacji były tą współpracą objęte. RPA również uczestniczy w pracach w ramach porozumienia z Kotonu.

W czasie pracy w Brukseli uczestniczyłam w różnych mechanizmach współpracy bezpośredniej z krajami ACP. Uczestniczyłam w negocjacjach z tym krajami oraz w posiedzeniach rad ministerialnych. Dwukrotnie byłam szefem polskiej delegacji w radach ministerialnych w krajach ACP. Uczestniczyłam również w negocjacjach handlowych z RPA i w wypracowywaniu stanowiska UE w negocjacjach porozumień o współpracy ekonomicznej. Stanowisko UE na zewnątrz reprezentuje Komisja Europejska, ale mandat dają jej państwa członkowskie.

Nie miałam czasu, żeby głębiej powiedzieć o wątku negocjacji porozumień gospodarczych. Kraje mojej przyszłej akredytacji były w dwóch grupach negocjacyjnych. Niektóre zakończyły negocjacje, inne są w trakcie. Nie do końca konstruktywna jest rola RPA, która z wiadomych względów nie może być traktowana jak kraje najmniej rozwinięte. Powstają nieporozumienia, więc negocjacje ciągle trwają.

Bardzo się cieszę, że pan prof. Iwiński wspomniał panią prof. Kuratowską. Swego czasu współpracowałam z AWEPA, w okresie mojej pracy dla UNDP. Wtedy miałam okazję spotkać się z polską delegacją, tj. z paniami Kuratowską oraz Śledzińską-Katarasińską. One tworzyły pierwszą sekcję AWEPA w Polsce. Dobrze znam od wielu lat obecnego szefa pana Barcza, z którym miałam okazję przez długi okres współpracować.

Nie byłam na placówce w Afryce, ale często uczestniczyłam w delegacjach do różnych krajów tego kontynentu. Ponadto po powrocie z placówki, pracując w centrali MSZ, w Departamencie Afryki i Bliskiego Wschodu, pełnię dwie równoległe funkcje – pełnomocnika ministra ds. procesu barcelońskiego i Unii dla Śródziemnomorza oraz koordynatora polityki UE. Afryka Subsaharyjska, Afryka Północna i Bliski Wschód są również w obszarze moich zainteresowań. W tym charakterze mam możliwość nie tylko przyglądania się polityce unijnej i polskiej wobec Afryki Subsaharyjskiej, ale *de facto* aktywnego współtworzenia tej polityki. Jest to wręcz mój obowiązek. Śledzę tę problematykę na bieżąco. Rok temu akcentowano moje doświadczenia w odniesieniu do krajów Morza Śródziemnego, ale nie oznacza to, że wówczas nie zajmowałam się Afryką Subsaharyjską.

Pomoc rozwojowa do krajów akredytacji placówki powinna być kierowana. Zdajemy sobie sprawę, że stopniowo wolumen polskiej pomocy rozwojowej będzie wzrastał wraz ze wzrostem naszego dobrobytu. Jest to jednak proces. W chwili obecnej nasze środki rozwojowe są ograniczone. Będziemy poszukiwać możliwości łączenia środków ze środ-

kami pozostającymi w dyspozycji innych państw członkowskich UE albo wręcz z UE, z budżetu wspólnotowego. Nie chcielibyśmy jednak stracić flagi polskiej, polskiej widoczności. Można również szukać możliwości współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Jest to bardzo ważna sprawa, tym bardziej, że 4 kraje spośród 9 krajów akredytacji należą do grupy państw najmniej rozwiniętych, o najniższym dochodzie na głowę mieszkańca. Jest to priorytet i Polski, i UE. Przez wiele lat zajmowałam się polityka rozwojową – w ONZ i w Brukseli. Mam nadzieje, że to wieloletnie doświadczenie będzie mi pomocne.

Jeśli chodzi o instrumenty do wykorzystania we współpracy gospodarczej, również w zakresie przemysłu obronnego, należy stwierdzić, że to nie jest łatwy obszar, niemniej trzeba podejmować próby poszukiwania partnerów i możliwości zwiększenia współpracy. Konieczny jest dialog na najwyższym szczeblu, dialog parlamentarny. Jeśli chodzi o dialog polityczny, mam nadzieję, że w ciągu kilku miesięcy dojdzie do skutku wizyta premiera Donalda Tuska w RPA. Planowana jest także wizyta ministra spraw zagranicznych. Będę starała się zaktywizować współpracę parlamentarną. Tego typu kontakty są bardzo ważne. Ponadto będziemy organizować misje gospodarcze. Przy okazji wizyt pana premiera i pana ministra planowane są misje gospodarcze. Trzeba brać udział w przetargach. W RPA takie możliwości istnieją. To są instrumenty, jakie zechcemy wykorzystywać.

Jak funkcjonuje placówka? Ma 16 etatów, w tym 7 merytorycznych. Ponadto działa wydział promocji handlu i inwestycji oraz 4 konsulaty honorowe. Oczywiście jest to bardzo duże wyzwanie. W sytuacji, kiedy musimy podejmować oszczędności, jest to jedyne rozwiązanie. Będziemy poszukiwać takich form jak wykorzystanie Grupy Wyszehradzkiej, instrumentów unijnych. Należy działać dwustronnie, ale również poprzez różne mechanizmy, które istnieją w ramach współpracy UE – kraje akredytacji placówki.

Wymiana studentów i współpraca naukowa jest jak najbardziej godna wsparcia. Chcielibyśmy wrócić do sytuacji fundowania studiów w Polsce studentom z Afryki. Obecnie istnieje możliwość szkoleń oraz studiowania bez tzw. świadczeń. Będziemy podejmować wysiłki, żeby można było powrócić do dawnej formuły i finansowania studiów w większym zakresie niż obecnie.

Polska ma dobre stosunki z krajami będącymi w akredytacji placówki w Pretorii. Powinniśmy tę sytuację wykorzystać. Z Mozambikiem istnieją możliwości rozwoju współpracy. Nie należy koncentrować się wyłącznie na sektorze rolno-spożywczym. Obecnie sprowadzamy do Polski owoce, ale istnieją także inne możliwości. Szansą na polski eksport jest mechanizacja rolnictwa.

Jedno z pytań dotyczyło wydobycia węgla. Wspomniałam o tym w swojej prezentacji. O tym rozmawiał pan premier Pawlak ze swoim odpowiednikiem w RPA. Jesteśmy zainteresowani technologią, jaka posiada RPA, dotycząca zgazowywania węgla. W tej sprawie organizowana jest 20 września w Krakowie konferencja. Dziękuję za przypomnienie wagi tej sprawy.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Jako przewodniczący AWEPA od dwóch kadencji chciałbym zaprosić panią na spotkanie z polską sekcją. Myślę, że będzie to korzystne dla obu stron.

Kandydatka na ambasadora RP Anna Raduchowska-Brochwicz:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo pani kandydatce za wyczerpujące odpowiedzi.

Jeśli nie ma więcej pytań, przejdziemy do głosowania nad obiema kandydaturami. Bardzo prosiłbym państwa kandydatów o chwilowe opuszczenie sali. Dotyczy to wszystkich osób niebędących posłami, pracownikami Kancelarii Sejmu oraz pracownikami MSZ.

Mam pytanie do państwa posłów, czy w tej części są dodatkowe pytania do pana ministra.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Mam jedno drobne pytanie. Co się stało z zamkniętym konsulatem w Sao Paulo? Czy on działa? Rozumiem, że jest czynny.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Spróbuję tę dyskusję uporządkować. Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma, zatem proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Konsulat w Sao Paulo jest czynny.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Panie przewodniczący, pana aktywność jest godna najwyższego podziwu.

Przechodzimy do głosowania. Poddam pod głosowanie kandydatury w kolejności ich prezentacji.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Andrzeja Braitera na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Federacyjnej Republice Brazylii. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? (10) Kto jest przeciwny? (2) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że kandydatura została pozytywnie zaopiniowana przez Komisję.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pani Anny Raduchowskiej-Brochwicz na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Południowej Afryki, Republice Botswany, Republice Namibii, Republice Mozambiku, Republice Zimbabwe, Republice Zambii, Republice Malawi, Królestwie Lesotho i Królestwie Suazi.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? (10) Kto jest przeciwny? (0) Kto się wstrzymał? (2).

Stwierdzam, że kandydatura została pozytywnie zaopiniowana przez Komisję.

Bardzo konsekwentne głosowanie. Proszę o zaproszenie kandydatów.

Miło mi poinformować, że państwo kandydaci otrzymali pozytywne rekomendacje Komisji. Gratuluję. W imieniu członków Komisji życzę dobrej pracy na placówkach, w których będziecie państwo reprezentować nasz kraj. Proszę pamiętać o stałej gotowości Komisji do współpracy w formacie parlamentarnym.

Czy w sprawach bieżących kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Prosiłbym pana ministra Pomianowskiego o odpowiedź na piśmie na następujące pytanie. W prasie od kilku dni toczy się dyskusja na temat nominacji na konsula w Finlandii pana Michała Marcinkiewicza. Jest to człowiek dwudziestokilkuletni, bez istotnego przygotowania zawodowego. Chciałbym zapytać, w jakim trybie wygrał konkurs i jakie ma kwalifikacje zawodowe, aby taką funkcję pełnić.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Pytanie porządkowe – w jakim trybie jest złożone to zapytanie?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Jest to pytanie zadane w ramach punktu – sprawy bieżące.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Zapytanie poselskie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Tak jest.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Przekażę to pytanie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Informuję, że porządek został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji.